

Dr Knut Heim, Przysłowia, Wykład 13

Międzynarodowa Mądrość

© 2024 Knut Heim i Ted Hildebrandt

To jest dr Knut Heim w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja nr 13, Międzynarodowy wymiar literatury mądrości biblijnej. Zapraszamy na wykład 13 na temat biblijnej Księgi Przysłów.

W tym wykładzie chcę skupić się na międzynarodowym wymiarze ksiąg biblijnych, które od wielu dziesięcioleci określane są jako literatura mądrości. W szczególności Księga Przysłów, ale także Księga Kaznodziei, Księga Hioba i w pewnym stopniu księga zwana Pieśniami nad Pieśniami. Na początku XX wieku brytyjski uczony Norman Snaith opublikował bardzo wpływową i bardzo aktualną książkę zatytułowaną *The Distinctiveness of the Old Testament*.

Dlaczego miałby napisać taką książkę o odrębności Starego Testamentu? Cóż, powodem musi być oczywiście to, że niektórzy ludzie kwestionowali, czy Stary Testament rzeczywiście był na tyle charakterystyczny, aby można go było naprawdę uznać za boskie objawienie, różniące się od wszystkiego innego wokół niego we współczesnym środowisku, kiedy był pisany, komponowany i zbierany. Dlaczego pojawiło się to pytanie? Cóż, od XVIII wieku, zwłaszcza XIX wieku, odkryto ogromną liczbę starożytnych tekstów źródłowych z Bliskiego Wschodu, które były w pewnym stopniu podobne do niektórych fragmentów Starego Testamentu. To był bardzo ekscytujący czas odkryć, który zaczął umieszczać Biblię hebrajską, Stary Testament, w szerszym kontekście kulturowym i historycznym, z którego zaczęliśmy rozumieć Biblię nie tylko jako zupełnie nieziemską księgę bezpośrednio natchnioną z góry, które nie miało żadnego związku z ludzkim doświadczeniem gdzie indziej.

Było to więc ekscytujące i uczeni zaczęli dostrzegać wszelkiego rodzaju podobieństwa, powiązania, porównania i wiele podobieństw, ale także różnic w różnych częściach różnych tekstów Starego Testamentu. Dotyczyło to coraz częściej także tekstów związanych z Księgą Przysłów, Księgą Kaznodziei i Księgą Hioba. Istnieją dwa ważne zbiory książek dokumentujących te podobieństwa, podobieństwa i różnice.

Słynne starożytne teksty bliskowschodnie nawiązujące do Starego Testamentu autorstwa Jamesa Pritcharda, często w skrócie ANET, Ancient Near Eastern Texts. A potem, ostatnio, wielotomowe dzieło, bardzo aktualne, nowsze, pod redakcją Hallowa, zatytułowane Kontekst Pisma Świętego. Z perspektywy teologicznej zaczęły jednak pojawiać się pytania, czy zatem różne części Starego Testamentu są tak podobne do innych wytworów i wzorców myślowych, aż do konkretnych sformułowań, wyrażań, wyrażań i różnego rodzaju idei? jeśli chodzi o interakcję między ludźmi a Bogiem lub bogami, co zatem pozostało szczególnego w Starym

Testamencie? I właśnie na tym tle Norman Snaith podkreślił szereg rzeczy, które były naprawdę charakterystyczne dla starożytnych pism świętych, świętych pism Izraela.

Wśród nich podkreśliłby takie rzeczy, jak monoteistyczna orientacja patriarchy na jedynego Boga i historyczne doświadczenie Exodusu. Było jeszcze wiele innych rzeczy, ale te są najważniejsze. Co jest fascynujące, gdy spojrzymy na te księgi, które powszechnie kojarzono z literaturą mądrościową lub określano ją jako literaturę mądrości, tam jest monoteizm, ale nie ma patriarchów, nie ma Wyjścia i nie ma świątyni.

A do Tory, pięciu ksiąg Mojżesza, Pięcioksięgu, wspomina się jedynie, jeśli w ogóle, w bardzo zawoalowany sposób, być może zwłaszcza w rozdziale 2 Księgi Przysłów. Powstaje więc pytanie, czy stare księgi, ksiąg mądrościowych, a może nawet bardziej nawiązujących do tekstów ze środowiska starożytnego Bliskiego Wschodu? W miarę jak nadal dokonywaliśmy odkryć starożytnych tekstów bliskowschodnich, wrażenie to zaczęło się coraz bardziej potwierdzać, aż w 1922 roku francuski egiptolog Budge opublikował nowo odkryty tekst egipski według nauk Amenemopa, o którym wspomniałem kilka wykładów temu i bardzo szybko, w 1924 r., niemiecki egiptolog Adolf Ehrman odkrył, że w Księdze Amenemopa i Księdze Przysłów faktycznie istnieje sekcja lub różne sekcje, w których kilka wersetów, ponad 11 z nich jest niemal słowo w słowo takie samo. Pytanie, które teraz zaczęło się pojawiać i ludzie zaczęli się tym bardzo ekscytować, dotyczyło tego, kto od kogo skopiował? Zwłaszcza, gdy ludzie chcieli w dalszym ciągu podkreślać boskie natchnienie Pisma Świętego i tej konkretnej części Pisma Świętego. Na początku niektórzy odczuwali potrzebę obrony i stwierdzenia: cóż, z pewnością, aby ta część Księgi Przysłów była natchniona przez Boga, musiałby to być oryginał, z którego Amenemope by skopiował.

Jedna lub dwie osoby podjęły tę kwestię, ale ogólnie rzecz biorąc, niezbyt skutecznie. Większość ludzi zgadza się obecnie i od bardzo długiego czasu zaprzecza, że nauki Amenemopa są znacznie wcześniejsze, w rzeczywistości kilkaset lat wcześniej niż wcześniejsze sformułowania z Księgi Przysłów. Istnieje wiele innych powodów, które obecnie doprowadziły do szerokiego konsensusu, który, jak sądzę, obejmowałby, jak sądzę, praktycznie każdego badacza Starego Testamentu, niezależnie od pochodzenia i przekonań, co do tego, że Księga Przysłów w twórczy sposób ponownie wykorzystała nauki lub fragmenty nauk Księgi Amenemopa.

W następnym wykładzie przyjrzymy się niektórym szczegółowym podobieństwom, dzięki czemu zyskasz posmak tego. Na razie jednak chcę pozostać przy dalszych, bardziej ogólnych uwagach na temat międzynarodowego wymiaru biblijnej literatury mądrościowej. A z perspektywy kilkudziesięciu lat refleksji wśród uczonych, biblistów, zarówno wywodzących się ze środowisk chrześcijańskich, żydowskich, jak i niereligijnych, myślę, że obecnie stosunkowo bezpiecznie można stwierdzić, że nie musimy podtrzymywać idei wyjątkowości Starego Testamentu, aby docenić, że może być również prawdziwie natchniony.

A powodem tego jest to, że w XXI wieku, a tu chyba pomogła nam cała idea postmodernizmu, zaczynamy doceniać, że coś nie musi być wyjątkowe, żeby było wartościowe. Z perspektywy teologicznej i hermeneutycznej wydaje mi się, że obecnie bardzo stosowne i wzbogacające będzie stwierdzenie, że w znaczących fragmentach Biblii chrześcijańskiej, włączając w to Stary i Nowy Testament, to samo odnosi się do różnych sekcje, pisarze biblijni, autorzy ludzcy, czerpali z najlepszych pism i tradycji filozoficznych, teologicznych, etycznych, moralnych i politycznych swoich czasów. Czynili to pod przewodnictwem Ducha Świętego i z prawdziwą mądrością.

Zatem to, co znaleźli gdzie indziej, czerpiąc z najlepszej ludzkiej wiedzy, w tym z innych przekonań religijnych, wykorzystali to ponownie twórczo pod Bożym przewodnictwem, aby zbudować szersze, głębsze, mądrzejsze, bardziej z perspektywy chrześcijańskiej i żydowskiej, bardziej prawdziwą konstrukcję tego, jak judeochrześcijański Bóg współdziała z ludźmi. Jest to więc ekscytujące odkrycie. Jest to coś, co pomaga nam także we współczesnym świecie docenić fakt, że w ludzkim doświadczeniu istnieje prawdziwa prawda i prawdziwa mądrość w innych tradycjach religijnych i niereligijnych.

A wierzący chrześcijanie i Żydzi mogą czerpać z najlepszego ludzkiego doświadczenia, najlepszego ludzkiego wglądu, w tym odkryć naukowych, aby osiągnąć głębszy wgląd w naturę wszechświata oraz głębię, subtelności i zakres ludzkiego doświadczenia boski. Zatrzymamy się tu na chwilę, zanim przejdziemy do drugiej części wykładu 13. W drugiej części wykładu 13 chcę teraz pokrótce omówić samo określenie Przysłów, Kaznodziej, Hioba i Pieśni nad Pieśniami jako literatury mądrościowej.

Skąd w ogóle wziął się pomysł zaklasyfikowania tych czterech ksiąg jako literatury mądrości? O ile wiem, a trochę nad tym pracowałem, dopiero w XX wieku i na początku XX wieku naukowcy, uczeni, profesorowie, pastory i rabini zaczęli nazywać te cztery księgi pisma mądrościowe lub literatura mądrościowa. Dlaczego? Cóż, wydaje się, że w miarę kontynuowania naukowego i akademickiego zaangażowania w tekst biblijny w XIX i XX wieku, ludzie zaczęli zdawać sobie sprawę z faktu, że te trzy, może cztery księgi były zupełnie odmiennie pod względem orientacji i formy od reszty Starego Testamentu. Do tego czasu, zarówno w tradycji żydowskiej, jak i chrześcijańskiej, teksty te rzeczywiście widywano wśród tekstów poetyckich, w tradycji chrześcijańskiej.

Nic więc dziwnego, że Księga Kaznodziej, Hioba i Przysłów skupiają się wokół Księgi Psalmów. Natomiast w tradycji żydowskiej kojarzono je z pismami, trzecią częścią kanonu żydowskiego, na który składały się przede wszystkim Tora, pięć ksiąg Mojżesza, Pięcioksiąg, prorocy, a następnie pisma. A wśród pism tradycja żydowska obejmowała nie tylko te księgi, ale także księgi takie jak Estera, Ezdrasz Nehemiasz i tak dalej, Księga Lamentacji.

Dlatego też książki te można kategoryzować na różne sposoby. Dopiero na początku XX wieku, zwłaszcza wraz z ważną pracą Hermanna Gunkela, niemieckiego teologa, na temat krytyki gatunkowej lub krytyki form, ludzie zaczęli zdawać sobie sprawę, że te konkretne księgi, Kaznodziej, Przysłów, Hioba i do pewnego stopnia Psalm i Księga Salomona bardzo różniły się od wielu tekstów Starego Testamentu i innych tekstów Starego Testamentu, ale były bardziej podobne do niektórych tekstów starożytnego Bliskiego Wschodu, szczególnie w Mezopotamii i Egipcie. Osoby, które następnie ukuły dla tych książek określenie gatunkowe „Literatura Mądrości”, to ludzie, którzy zaczęli zdawać sobie sprawę, że mądrość, zarówno jako termin, jak i jako osoba, jak widzieliśmy, pojawia się w tych książkach bardziej ekspansywnie niż w jakimkolwiek innym inny termin teologiczny, filozoficzny, instruktażowy lub etyczny.

Myślę więc, że było to po prostu naturalne, że ludzie w końcu zaczęli naprawdę doceniać odrębność tych książek i nadali im nazwę, a mianowicie Literatura Mądrości. Do tego stopnia, że bibliści, którzy zajmowali się także badaniem starożytnych bliskowschodnich tekstów z Egiptu i Babilonii, zaczęli nazywać mądrością znalezione tam teksty, które były najbardziej podobne do nowo określonych pism mądrościowych Starego Testamentu. teksty pochodzenia mezopotamskiego lub egipskiego. Najśłynniejszy jest Wilfred Lambert z Uniwersytetu w Birmingham w Anglii, który napisał bardzo piękny zbiór książek omawiających bardzo piękny zbiór tego, co nazwał babilońską literaturą mądrości.

Wspaniała kolekcja, która jest drukowana nieprzerwanie od ponad 40 lat. Bajeczny zbiór tekstów babilońskich, którego sami Babilończycy nie nazywali literaturą mądrości, ale Lambert, który był zarówno znawcą Starego Testamentu, jak i literatury mezopotamskiej, całkiem swobodnie i całkiem naturalnie czuł, że ma pełne poparcie, aby określić go jako Babilońska literatura mądrościowa. Przejdźmy teraz do XXI wieku, a nie do połowy ostatniej trzeciej połowy XX wieku, a jedną z konsekwencji tego wszystkiego było to, że w wielkich, znanych i wpływowych teologiach Starego Testamentu teologów chrześcijańskich, chrześcijańskie Stare Na badaczy Testamentu literatura mądrościowa nie miała prawie żadnego wpływu.

Więc nawet w wielotomowych teologiach Starego Testamentu takich ludzi, mój umysł po prostu na chwilę stał się pusty, daj mi chwilę, autorstwa von Raata, a druga właśnie wyleciała mi z głowy. Za chwilę to do mnie wróci. Tak zwanej literaturze mądrościowej poświęcono tylko jedną, dwie, dziesięć lub piętnaście stron, ponieważ nie pasowała ona do tych cech charakterystycznych.

Myślę, że Von Raat zajmował się wszystkimi tymi książkami nie więcej niż dziesięć, piętnaście stron, co było naprawdę niewystarczające i sam von Raat to zauważył. Następnie w 1968 roku napisał bardzo wpływową książkę zatytułowaną Die Weisheit Israels, która w 1970 roku została przetłumaczona na angielski jako The Wisdom of Israel. A ta książka, bardziej niż jakakolwiek inna książka XX wieku, naprawdę

wpłynęła na rozwój żywego, rozkwitającego zainteresowania literaturą mądrościową w ostatniej ćwierci XX wieku, sięgając aż do czasów współczesnych.

Zwłaszcza Księga Przysłów obfituje w mnóstwo fantastycznych opracowań naukowych. To samo odnosi się do Kaznodziei, a także Hioba, a w pewnym stopniu także do Pieśni nad Pieśniami. Częściowo wynikało to z faktu, że ludzie byli zafascynowani i zainteresowani międzynarodowym wymiarem tych książek, ale w innym stopniu miało to także związek z faktem, że dzięki twórczości von Raata i jego wspianiałej książce ludzie zaczęli zdawać sobie sprawę, że literatura mądrościowa poruszała zagadnienia praktyczne, filozoficzno-teologiczne, które odnosiły się do doświadczenia Boga i życia starożytnego Izraela w sposób, który wydawał się istotny, interesujący i praktyczny dla współczesnego świata.

Nic więc dziwnego, że nasze zaangażowanie w akademii i w Kościele, w pewnym stopniu w ostatnim czasie, w ciągu ostatnich 20 lat, było coraz większe, fascynacja tak zwaną literaturą mądrościową. Niektóre wyniki, szczególnie w przypadku Księgi Przysłów, są udokumentowane w fantastycznych komentarzach, takich jak ten autorstwa Bruce'a Waltke, dwutomowego komentarza liczącego grubo ponad tysiąc stron, a także żydowskiego uczonego akademickiego Michaela Foxa, także dzieło dwutomowe. Mam tu drugie tomy każdej serii, które są fenomenalnie szczegółowe, fenomenalnie akademickie i pełne wnikliwości i mądrości, które naprawdę ożywiają tę książkę.

Właśnie z tego powodu osobiście byłem podekscytowany i zainteresowany literaturą mądrościową w latach 80., gdy byłem studentem seminarium. Ekscytujący wymiar międzynarodowy i praktyczne znaczenie tych książek. Fascynujący! Przejdźmy teraz do XXI wieku i fascynujące jest obserwowanie, jak to się dzieje.

Po długim, kilkudziesięcioletnim okresie zaniedbywania biblijnej literatury mądrościowej na początku XX wieku, od mniej więcej roku 1970 do około 2005, 2010 przeszliśmy w fazę fascynacji literaturą mądrości biblijnej. Ale wtedy wydaje się, że cały ten rozwój, makro rozwój zaangażowania i zainteresowań naukowych zatoczył koło. Mianowicie mniej więcej na początku 2010 roku, w ciągu ostatnich siedmiu, ośmiu, dziesięciu lat ukazało się wiele publikacji wybitnych biblistów, na przykład Marka Sneed, a także Williama Kynesa, obaj uczeni amerykańscy, którzy są teraz zaczynamy kwestionować samo określenie gatunkowe literatury mądrościowej.

Zaczęli badać szerszy, dłuższy rozwój zaangażowania naukowego w te teksty, wskazują i pomagają nam ponownie rozpoznać, że samo pojęcie literatury mądrościowej jest bardzo nowym pojęciem w kontaktach z tymi tekstami i jest w pewnym stopniu – jak twierdzą – sztuczny. Dlaczego ponowne odkrycie tego zajęło nam dziesięciolecie? Cóż, to jedna z rzeczy, która czasami się zdarza. Kiedy ktoś coś powie, wszyscy przez jakiś czas się tym ekscytują, a potem pojawia się ktoś inny i

przyznaje, że wszyscy byli w pewnym sensie zafascynowani jedną konkretną rzeczą, ale nie zwracali uwagi na coś innego, co działo się w tej samej dziedzinie .

Zatem myślę, że teraz powinniśmy poważnie potraktować napięcie, o którym wspominałem już wcześniej w tym wykładzie, a mianowicie związane z tym, w jaki sposób literatura mądrościowa i jej pozornie tak odmienne podejście do teologii ma związek z religią, życie praktyczne, pasują do szerszego środowiska kulturowego samego Izraela? We wcześniejszych dekadach, co najwyraźniej widać w komentarzach i twórczości Williama McCaina, także z lat 70. XX w., ludzie wyjaśniali różnicę pomiędzy tzw. literaturą mądrościową a resztą Starego Testamentu, mówiąc, że ludzie, którzy tę literaturę stworzyli, różnili się od ludzi, którzy stworzyli resztę Biblii hebrajskiej czy Starego Testamentu. Do tego stopnia, że twierdzili, że są świeccy w swojej orientacji. Nie byli to księża, nie byli prorocy, ale byli dworzanami, specjalistami, intelektualistami, którzy nie mieli prawie nic wspólnego z resztą wielkiej tradycji religijnej swojego narodu i swojej kultury, ale byli międzynarodową elitarną inteligencją swoich czasów .

Sam Gerhard von Rath najchętniej mówił o okresie oświecenia na dworze króla Salomona, który zapoczątkował rozkwit tak zwanej literatury mądrościowej. Problem z tym jest jednak co najmniej dwojaki. Problem numer jeden polega na tym, że samo pojęcie świeckości starożytnych ludzi jest po prostu anachroniczne.

Sekularyzm jako idea i rzeczywistość społeczna jest, jeśli się nad tym zastanowić, błędem. Błąd w ludzkim doświadczeniu. Jest to błąd geograficzny, ponieważ występuje w znacznym stopniu tylko w Europie Zachodniej, w Ameryce Północnej.

Jest to również błąd historyczny, ponieważ istnieje jedynie jako idea od czasów europejskiego oświecenia od XVI i XVII wieku, ale jako zjawisko wpływowe politycznie i kulturowo. Zaczęło nabierać na znaczeniu dopiero od zakończenia I wojny światowej w 1918 roku. Zatem, patrząc historycznie, sekularyzm jest błędem.

O sekularyzmie można powiedzieć dużo więcej, ale to nie jest wykład o sekularyzmie, ale o tzw. tekstach mądrościowych Starego Testamentu, dlatego chcę do tego wrócić. Ale ważne jest, aby zrozumieć, że kiedy mówimy o świeckich ideach w Starym Testamencie lub jakimkolwiek innym piśmie starożytnego Bliskiego Wschodu, jesteśmy całkowicie anachroniczni i naprawdę nierealistyczni w tym, co mówimy, ponieważ narzucamy starożytnym nasze własne, nowoczesne idee. teksty i starożytni ludzie, o których po prostu nigdy nawet nie myśleli. Drugi... Po prostu na chwilę straciłem tok myślenia.

Zrobię sobie tutaj przerwę i zbiorę myśli. Witamy ponownie w wykładzie 13. Przerwałem sobie na chwilę, bo straciłem tok myślenia, ale wracamy na właściwe tory.

Wyjaśniłem więc, że sekularyzm jest jednym ze sposobów, w jaki ludzie próbują wyjaśnić różnicę między literaturą mądrościową a resztą Starego Testamentu. Innym sposobem, w jaki ludzie to wyjaśniali, było twierdzenie, że ci pozornie świeccy autorzy i intelektualiści także różnili się zawodowo i kulturowo od autorów pozostałych części Pisma Świętego. Pomysł był taki, że ci ludzie nie byli księżmi, nie byli prorokami, nie byli teologami, ale byli administratorami politycznymi.

Siedzieli na dworze, byli studentami literatury międzynarodowej i zajmowali się naukowo dyskursem, dyskusjami i wymianą ze swoimi dyplomatycznymi odpowiednikami z dworów egipskich z jednej strony i sądami różnych mocarstw Mezopotamii z drugiej. I stąd pojawił się ten intelektualny wpływ międzynarodowy i aby wchłonąć jego międzynarodowy wymiar, byłoby to kolejne wyjaśnienie świeckiego aspektu, pozornie świeckiego aspektu tego, ludzie deologizowali wpływ intelektualny, którym teraz byli zaczynają wprowadzać do środowiska kulturowego swoich pism i do swojej kultury Izraela. Obecnie, w XXI wieku, badacze literatury muzułmańskiej coraz częściej zaczynają zdawać sobie sprawę, że konstrukcja ta jest, jak już wspomniałem, z gruntu anachroniczna.

Jest to również do pewnego stopnia anachroniczne, ponieważ wielu z nas – i do niedawna zaliczałem siebie do tych osób – w pewnym sensie, znowu anachronicznie, narzuciliśmy nasze własne ideały zachodniego intelektualisty naszym ulubionym tekstom biblijnym. Dokonuję tutaj bardzo specyficznego rozróżnienia pomiędzy zachodnimi uczonymi a badaczami i badaczami Starego Testamentu z innych części świata, czy to Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki i tak dalej. Szczególnie zachodni naukowcy narzucili swoim tekstom taki sposób myślenia, ponieważ zachodni naukowcy w dużej mierze działają w środowisku intelektualnym, które jest międzynarodowe, racjonalistyczne i w dużej mierze świeckie.

A zatem wszystko to oznacza, że mamy niedawne publikacje i chcę jeszcze raz zwrócić uwagę na dwóch konkretnych autorów, Marka Sneed'a i Williama Kynesa, którzy zaczęli twierdzić, że te wyjaśnienia są nierealistyczne i prawdopodobnie nieprzekonujące. Twierdzą, że jest o wiele bardziej prawdopodobne, że autorami tych tekstów – Przysłów, Kaznodziei, Hioba i w pewnym stopniu Pieśni nad Pieśniami – byli ludzie, którzy w naturalny i głęboki sposób stanowili część własnej kultury. Musi być jeszcze jeden powód, dla którego to, co napisali, tak bardzo różni się od reszty Starego Testamentu w Biblii hebrajskiej.

I teraz zaczynają się kłócić i naprawdę przedstawiają, jak sędzę, o wiele bardziej spójny argument na rzecz faktu, że autorzy byli znacznie bardziej zainteresowani religią, znacznie bardziej zainteresowani wiarą w Boga, niż często przyznawali wcześniejsi autorzy, łącznie ze mną. I nie powinno to wcale dziwić, biorąc pod uwagę fakt, że w tamtych czasach po prostu nie było sekularyzmu. Nadal więc nie jesteśmy do końca pewni, dlaczego te pisma są tak różne.

Być może jednak jednym z powodów, dla których możemy to wyjaśnić, jest to, że w całym Starym Testamencie, a w tych księgach w szczególności, istnieje przyziemność i zainteresowanie kulturowe, wyobraźniowe, filozoficzne, religijne, teologiczne, wszystkimi aspektami życia ludzkiego. Życie. Wszelkie doświadczenia ludzkiego życia, miejsca pracy, ludzkiej seksualności, relacji, ekonomii, biznesu, rolnictwa, interakcji ze zwierzętami, obserwacji świata i zaangażowania naukowego na możliwym wówczas poziomie. Wszystko to pojawia się w tych tekstach w większym stopniu niż w innych tekstach biblijnych.

Być może powód, dla którego tak się stało, jest po prostu przypadkowy, ponieważ wtedy i teraz mamy sporadyczne rodzaje pisma. We współczesnym świecie są ludzie, którzy są naukowcami i interesują się prawie wyłącznie fizyką, biologią i matematyką. We współczesnym świecie są inni uczeni, którzy są bardziej zainteresowani naukami humanistycznymi.

Są specjaliści od geografii, są specjaliści od języków, są specjaliści od historii, są specjaliści od teologii. To, że piszę głównie o tematyce humanistycznej, nie oznacza, że nie znam się na zagadnieniach naukowych. Jednak moje zainteresowanie tym, co publikuję, skupiam się na jednym konkretnym aspekcie znacznie szerszego doświadczenia życiowego, które posiadam, i jestem pewien, że byłoby to prawdą także w przypadku starożytnych pisarzy.

Mamy zatem w tych księgach autentyczne poszerzenie zaangażowania teologicznego, kontemplacji i refleksji starożytnych pisarzy Biblii, nie tylko w odniesieniu do charakterystycznych, kluczowych teologicznych aspektów ich doświadczenia życia i świata, ale także do różnych szersze obszary doświadczeń życiowych, kultury i tak dalej. Zatem z tej perspektywy problem w dużej mierze znika i mamy po prostu coś, co możemy celebrować i co możemy zintegrować teologicznie z naszym rozumieniem tych tekstów. Wracając w szczególności do Williama Kynesa, który szybko wyłania się na bardzo ważnego i wpływowego badacza w tej dziedzinie, obecnie proponuje się tak naprawdę uwzględnić rozważane teksty biblijne, w tym w szczególności Księgę Przysłów, nie tyle, co zupełnie inne od wszystkiego innego, ale aby stanowić naprawdę szczególny wkład w szerszy obraz.

Można rozpatrywać te teksty na różne sposoby, a jednym ze sposobów ich rozważenia jest stwierdzenie, że nie są to literatura mądrościowa, a zatem różnią się od wszystkiego innego, ale raczej stwierdzenie, że są one literaturą poetycką, która jest interesująca w szczególności aspekty szerszego spektrum życia ludzkiego. To naprawdę kończy wykład 13. Dziękuję za wysłuchanie Literatury Mądrości.